

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY:** Rocznie — 30 mk., półrocznie — 15 mk., kwartalnie — 7 mk. 50 fen., miesięcznie — 2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu.

Zmiana adresu — 20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz petitowy — 40 fen.

nekrologi wiersz — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niecierpiące swobodnego zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7

Numer pojedynczy 7 kop. = 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

## Na uproszenie Opieki Matki Najświętszej na nowy rok pracy Polskiego Komitetu Pań

Ksiądz Administrator Prałat Hanusowicz

odprawi w sobotę, 21 b. m. o godz. 9<sup>1/2</sup> rano

**Mszę św.**

w kaplicy Ostrobramskiej,

na którą prezeska Komitetu J. O. Księżna Michałowa Ogińska zaprasza wszystkich jego członków i wszystkich życzliwych Komitetowi.

ś.†p.

## Emeryk Kalenkiewicz

zmarł nagle 17 września 1918 r. i pochowany został w grobach rodzinnych w Pobjewie, gub. Grodzieńskiej.

ś.†p.

z Zawadzkich

## Julja Swidowa

zmarła 7 września 1918 r. i została pochowana w grobach rodzinnych w Prużanie.

Nabożeństwo żałobne za spój jej duszy odbędzie się dnia 23-go września o godz. 9-ej rano w kościele po-Dominikańskim.

O czym zawiadomiam Rodziną.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 19 września

#### FRONT ZACHODNI.

Grupy wojsk następcy tronu księcia Rupprechta i gen. Böhna.

Na północo-wschód od Bixchoote oczyszciliśmy części okopów, które podczas walk 9 b. m. dostały się nieprzyjacielowi i wzięliśmy 136 belgijskich żołnierzy do niewoli.

Ożywiona działalność wywiadowcza między Ypern i La Bassée.

Na północ od Armentières i na południe od kanału La Bassée częściami ataki nieprzyjaciela zostały odparte. Na odcinkach Moevres i Havrincourt gwałtowna walka artylerji. Podczas lokalnych ataków wzięliśmy tu jeńców.

Anglicy ponownie rozpoczęli natarcie swe na nasze pozycje przed frontem Siegfrieda na odcinku od lasu Havrincourt aż do Sommy. Ataki, skierowane na Gonzeancourt oraz na północ od tej miejscowości rozchwiał się przed naszymi linjami. Niemieckie pułki strzeleckie wytrwale bronili

ły Gonzeancourt. Również między Gonzeancourt i Havrincourt odparliśmy Anglików, którzy znacznymi siłami przy pomocy tanków kilkakrotnie nacierali.

Epehy i Roussoy dostały się po szesnastu dniach walk w ręce nieprzyjaciela. Wieczorem przeciwnik ponowił swe natarcie na całym tym froncie, lecz został odparty.

Między Hargicourt a Pontry wojska australijskie wtargnęły do naszych pozycji. Po ciężkich walkach udało się posuwającego się od strony Hargicourt i Pontry nieprzyjaciela powstrzymać na linii na zachód od Bellicourt—Bellenglise.

Między strumieniem Omignon i Sommą nacierały wojska angielskie do wspólni z francuskimi. Przy pomocy znacznych sił przeciwnik próbował przerwać nasze linje koło St. Quentin i na północ od tej miejscowości. Walka trwała tu do wieczora i skończyła się całkowitem niepowodzeniem przeciwnika, który odparty został do pierwotnych swych stanowisk. Szczególnie odznaczyły się tu pułki wschodnio-pruskie oraz pułk alzacko-lotaryński № 60. Na południe od Sommy

nie udał się częściowy atak Francuzów. Na froncie 35 cio kilometrowym walczyło (jak to stwierdziliśmy przy pomocy jeńców) 15 dywizji nieprzyjacielskich.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Między Ailetta i Aisną walka artylerji wzmożła się znowu znacznie po południu. Gwałtowne ataki częściowe skierowane szczególnie przeciwko naszym linjom po obu stronach drogi Laffaux—Chavignon, zostały odparte.

Grupa wojsk Gallwitsa.

Na Côte-Lorraine ożywiła się działalność bojowa. Pomniejsze utarczki na przedpolu. Podczas natarcia w kierunku Manheulles wzięliśmy jeńców.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

### KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 17 września.

#### FRONT WŁOSKI.

Między Brentą i Monte Solarolo wczoraj rano po silnym ogniu przygotowawczym, który dochodził do napięcia huraganowego, ruszyli Włosi do ataku. Kolumny szturmowe włoskie odpędzone zostały w dolinie Brenty i pod Col Gabriele naszym ogniem. Na Asolone pod działaniem naszych baterji nie zdołały one nawet opuścić okopów. Na Monte Pertica, Solarolo i zboczu Tasson doszło do zaciętych walk, po których nieprzyjaciel również cofnął się bezskutecznie.

W pozostałych odcinkach ożywiła działalność lotnicza.

#### FRONT ZACHODNI.

Wśród wojsk austro-węgierskich żadnych większych działań bojowych nie było.

#### ALBANJA

Pod Pojani odparte zostały ponowne ataki włoskie.

Wiedeń, 18 bm.

#### FRONT WŁOSKI.

Włosi kontynuowali swe natarcie w celu zawładnięcia pozycjami naszymi w okolicy Monte Pertica. Celem wczorajszych jego pięciokrotnych ataków, którym towarzyszył gwałtowny ogień artylerji i minomiotów, był grzbiet górski Tasso. Nieprzyjaciel każdorazowo w zaciętych walkach na bliską metę został odparty. Około Monte Tomba i Monte Solarolo nieprzyjacielskie przedsięwzięcia zostały udaremnione.

Na płaskowzgórzu na wschód od Asiago czasowo gwałtowny ogień artylerji.

Liczni lotnicy nieprzyjacielscy rzucali bomby na miejscowości za frontem Piawy i w dolinie Adygi, nie wyrządzając szczególnych szkód.

#### FRONT ALBAŃSKI.

Częściowe natarcie Włochów wzdłuż wybrzeża zostało odparte.

Na wyżynach na półdnie-zachód od Berat, gdzie posunęliśmy linje naszą w kierunku południowym, odparte zostały nieprzyjacielskie kontrataki.

#### FRONT ZACHODNI.

Na froncie c.k. wojsk nic szczególnego.

Szef sztabu generalnego

### KOMUNIKAT URZĘD. BUŁGARSKI.

SOFJA (16 b. m.).

Na zachód od Jez. Ochrida walki patrolowe. Nad Pelisterem i Cerweną Stena energiczne walki ogniowe od strony nieprzyjaciela.

Na północ od Bitolji francuskie kompanje po długim przygotowaniu próbowały zbliżyć się do naszych wysuniętych okopów, zostały jednak odpędzone ogniem. W zagłębieniu Czernej przez dzień cały obustronny energiczny ogień działowy. W odcinku od Gradesnicy do gór Bahowo toczyły się zacięte walki. Bataljony nieprzyjacielskie w wielu punktach zaatakowały nasze pozycje na południe od Gradesnicy, odparte zostały jednak ze znacznymi stratami. Pewna ilość jeńców francuskich dostała się w nasze ręce.

Dalej na wschód po nadzwyczaj silnym przygotowaniu ogniem francuskie i serbskie dywizje rzuciły się dziś rano do ataku na nasze pozycje pod Sokalem, Dobropolem i Vetreniwem.

Po zaciętych walkach udało się im zająć te miejscowości, ponieśli jednak ciężkie straty. W celu uniknięcia zbyt ciężkich strat cofnęliśmy w tym odcinku wojska do nowych pozycji na północ.

Na południe od Hamy gwałtowny obustronny ogień działowy.

### Protest członków Dumy.

BERLIN (18 b. m. W. T. B.) — Zebranie byłych posłów do Dumy i Rady państwa, które odbyło się pod przewodnictwem hr. Bobryńskiego i które zajmowało się kwestją, co czynić należy wobec terronu w Rosji, postanowiło wystosować protest do wszystkich narodów Europy.

Centralny komitet ukraińskich związków kooperatyw wręczył posłowi niemieckiemu protest z powodu domniemych okrucieństw rządu sowietów.

# Mowa Clemenceau.

PARYŻ (d. 17 b. m. Havas). —

Przy otwarciu senatu Clemenceau wystąpił z mową, w której między innymi powiedział: W ciągu pół wieku pokojowa Francja zasnęła niegodne upokorzenia ze strony nieprzyjaciela, który wybaczyć nam nie mógł, że z ogólnego rozbitcia wynieśliśmy jednak świadomość nieprzedawnionych praw naszych i pretensji. Nie było dnia bez pogroźek, bez jakiegokolwiek świadomego brutalstwa ze strony tyranów. Opancerzona pięść, suchy proch i wyostrzony miecz — oto były germańskie słowa pokoju.

Przetrawiliśmy te straszne czasy, gwałty, tembardziej poniżające, gdyż zaprawne obluda, która zmusić nas miała do dobrowolnego włożenia na siebie jarzma. Nareszcie nadszedł moment, kiedy rzekomy pan świata postanowił porachować się z narodami, które odważyły się nieuznawać jego wszechwładztwa i odmówić mu posłuszeństwa.

Bez słusznego powody, więcej, bo bez cienia jakiegos pretekstu profesjonalny napastnik rzucił się na nasz kraj w celu szerszenia znowu straszego zniszczenia.

Od wczoraj dopiero zdumione Niemcy poczynają rozumieć, jakich mają przed sobą ludzi. W głupocie swej myśleli, że zwycięstwo każe o wszystkim zapomnieć. Nie! Żadne zwycięstwo nie potrafiłoby pokryć tylu zbrodni. Ale oto zapowiedziane owo zwycięstwo wcale się nie ziściło, natomiast najstraszliwszy obrachunek narodów rozpoczął się i będzie zapłacony.

Po czterech latach niewdzięcznej sławy, nastąpił zwrot niespodziany dla przeciwnika (którego my jednak spodziewaliśmy się), a który zmusił do wielkiego odwrotu zastępy kajzera przed wolnymi narodami.

Synowie zakępić mają rozpoczęte przez ojców ich wielkie dzieło. Obywatele i wojsko, rządy i reprezentanci narodów koalicji, wszyscy spełniali swój obowiązek i nie odstąpią od tego, dopóki cel nie zostanie osiągnięty.

Czego chcemy? Wciąż walczyć zwycięzko, aż wybijie godzina, kiedy wróg zrozumie, że niema kompromisu między zbrodnią a prawdą.

Słyszałem zdania, że pokój nie da się osiągnąć na drodze wojennej. A przecie Niemcy tak nie mówili, gdy rozpętali wojnę ze wszystkimi jej okropnościami, kiedy wczoraj jeszcze dowódcy ich dzielili taki naród, jak was, Francuzi.

Zamiar Niemiec osiągnąć rozwiązanie na drodze siły zmusza nas do tego samego dążyć. Niechże tak będzie jak chciały Niemcy. My pragniemy tylko pokoju; chcemy pokoju spr-

wiedliwego i trwałego, aby ci, co po nas przyjdą bezpieczni byli przed okropnościami przeszłości.

Naprzód! synowie czynny, dokonajmy wyzwolenia ostatnich narodów z pod przemocy nieczystych sił.

Naprzód! do niepokojącego zwycięstwa! Cała Francja, cała myśląca ludzkość jest z wami (entuzjastyczne oklaski).

Przypisek a g. tel. Wolffa: Stanowcze odrzucenie noty austro-węgierskiej przez Wilsona oraz dumną odpowiedź Balfoura potrafił jeszcze prześcignąć p. Clemenceau. Nie potrafił on przytoczyć rzeczowych motywów chociażby dla pozoru. Dostatecznie znane frazesy o zwycięstwie, sieniawici i rewaniu mają ponownie przed narodem francuskim zasłonić przepaść, do której prowadzi go rząd jego.

Pan Clemenceau daje przytem opis na wyrót pojęcia o rewaniu, który w ustach męża, który jak nikt pracował i intrygował w celu rewaniu, szczególnie zadziwiająco brzmi i właściwie nie powinienby przekonać nawet jego rodaków.

Z patosem mówcy indowego porusza on dzieje własnego narodu, który zawsze był narodem zdobywców, by napiętnować Niemcy, które zawsze wobec swego zachodniego sąsiada uprawiały taktykę obronną, jako profesjonalnego napastnika.

W znieważaniu Niemiec przechodzi sam siebie ten mąż, który nigdy niażną miary, staje się beswstydnym, a zebrały senat oklaskuje nikczemne oszczerstwa.

Pan Clemenceau zawczasie tryumfuje. Nie może on zaprzeczyć faktowi, że wojska nasze stoja na ziemi francuskiej. Jeżeli zaś p. Clemenceau mówi o bratnich narodach, które zapewnił mają sprawiedliwość zwycięstwa, to warto przypomnieć, że w szereгах francuskich walczą żołnierze z Senegambji, Marokka, Algieru i innych barbarzyńskich krajów.

Czy naród francuski, który niejednokrotnie okazał pragnienie pokoju, da sobie zamyslić oczy frazesami swego dyktatora, który ponownie odmawia mu tego pokoju, jest to ostatecznie sprawa Francuzów.

Wobec takich poglądów, państwa centralne mają jedną tylko wolę, wykązać przeciwnikowi, że nadzieje jego na zwycięstwo militarne i ekonomiczne, są z gruntu fałszywe.

Sprzymierzone wojska nie pozostaną w długi co do odpowiedzi, a każde z państw centralnych może sobie jasno wyobrazić, czego spodziewać się może po pokoju, któryby podyktował taki przeciwnik, jakim jest p. Clemenceau.

## Odpowiedź Anglii i Ameryki.

Z niezwykłą skwapliwością pośpieszyły z odpowiedzią na austriacką notę pokojową rządy państw koalicyjnych.

Zaledwie tekst nieurzędowy noty został podany przez gazety, prawie niezwłocznie nastąpiły oświadczenia odpowiedzialnych koalicyjnych rządu, które wprowadziły nie są jeszcze urzędową odpowiedzią tych państw, jednak w wysokim stopniu warunkują tę odpowiedź i pozwalają z góry przypuszczać, jaka ona będzie.

Chronologicznie pierwsza jest odpowiedź Lansinga, amerykańskiego sekretarza stanu do spraw zagranicznych. Lansing oświadczył, że rząd amerykański dać może jedna tylko odpowiedź na propozycję pokojową, a mianowicie przypomnieć warunki postawione w orędziu Wilsona do kongresu z dn. 10 stycznia b. r. Jak wiadomo pokojowy program Wilsona, zawarty w tem orędziu sformowały został w 14 tu punktach, z których

najważniejsze są: zniesienie tajnej dyplomacji i zalesienie umów tajnych, swoboda żeglugi na morzu, zmniejszenie zbrojeń, uwzględnienie interesów tuziemców przy podziale kolonii ewakuacja okupowanych obszarów Rosji, przywrócenie niepodległości Belgii i wynagrodzenie jej za straty, ewakuacja okupowanych obszarów Francji, oraz zwrot Alzacji i Lotaryngji, przesunięcie granic na korzyść Włoch, rozwój autonomiczny narodów Austro-Węgier, ewakuacja i odszkodowanie Rumunii, Serbji do morza, autonomia narodów Turcji, wolny przejazd przez Dardanele, niepodległa zjednoczona Polska z dostępem do morza i wreszcie utworzenie związku narodów i sądu rozjemczego.

Balfour, który w podanej w numerze wczorajszym mowie do przedstawicieli prasy londyńskiej, udzielił odpowiedzi na austriacką notę pokojową, w wywodach swoich nie był tak święty jak Lansing i nie sfor-

mułowa? wyraźnie wszystkich angielskich warunków pokojowych w tych jednak warunkach, które wymienił, godzi się najpełniej z amerykańskim punktem widzenia.

Odpowiedź Ameryki i Anglii, zawarta w oświadczeniach Lansinga i Balfoura, nie zdrziwiła nikogo, kto czytał pełne rezerwy głosy prasy austriackiej i niemieckiej, odzywające się z powodu noty Burlana. Jeśli coś wogóle było w tych odpowiedziach nieoczekiwanego, to pośpiech, z którym Ameryka i Anglija na notę odpowiedziały.

Aczkolwiek głos Lansinga i Balfoura usnąć należy naturalnie za zupełnie miarodajny, zaznaczyć jednak należy, że nie jest on bynajmniej urzędową odpowiedzią tych państw na notę austriacką, a tembardziej nie jest wspólną urzędową odpowiedzią państw koalicyjnych, która — jak przypuszczać należy — niedługo nastąpi.

W takim dokumencie dyplomatycznym, jakim będzie wzmiarkowana odpowiedź koalicyjna, należy zwrócić uwagę na treść i na ton jego. Po oświadczeniach Lansinga i Balfoura z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy przypuszczać, jaka będzie treść odpowiedzi urzędowej, co do tonu jednak, to przypuszczenia byłyby tu przedwczesne, a jednak ton ten dużo znaczyć może.

Podana w numerze dzisiejszym wiadomość, jakoby Ojciec św. nie miał żadnej odpowiedzi udzielić na notę Austrii nie wydaje się nam prawdopodobną.

## Dookoła austr. propoz. pokojowej.

### Domniemana odpowiedź koalicji.

Półurzędowy komunikat londyński donosi, że odpowiedź urzędowa koalicji nastąpi za dni kilka. Koalicja zażąda prawdopodobnie od państw centralnych zgody na odszkodowanie Belgji i Serbji.

### Papież na notę austriacką odpowiadać nie będzie?

«Corriere della Sera» donosi z kół watykańskich, że Ojciec św. na notę austriacką odpowiadać nie będzie.

## Sprawy polskie.

### Ukraińcy o Chełmszczyźnie.

Do «Gazety Wieczornej» we Lwowie donoszą:

«Półurzędowy organ rządu ukraińskiego przynosi następującą wiadomość: «Z pewnych źródeł dowiadujemy się, że informacje o przyłączeniu do Polski poł. powiatów Chełmszczyzny: a mianowicie tomaszowskiego, hrubieszowskiego i krasnostawskiego — nie odpowiada prawdzie. Tak samo, jak i północne powiaty Wołynia pozostające dotąd pod austriacką okupacją. Wszystkie te powiaty już przed pięciu miesiącami oddano pod zarząd wojskowy w Lublinie, ale to nie ma politycznego znaczenia. Enuncjacja ks. Radziwiłła złożona w warszawskiej Radzie Stanu nie ma żadnych podstaw, a o ile wiadomo przedstawiciel Austro-Węgier, hr. Ugron założył, przeciw temu protest (?)»

Równocześnie z tą interesującą rewelacją «Nowej Rady» pojawił się apodyktyczny komunikat ukraińskiego biura telegraficznego, w którym również zaprzeczono prawdziwość słów ks. Radziwiłła.

«Gazeta Wieczorowa» komunikat rządu ukraińskiego opatruje następującym komentarzem:

«Nie wiemy, o ile wiści te opierają się na realnej podstawie i oczekujemy wyjaśnień w całej sprawie, która znowu wydaje się jakąś chytrą intrygą naszych przyjaćiół, dziś jest w każdym razie, że ks. Radziwiłł złożył wspomnianą rewelację z górami miesiąc temu, a dopiero dziś próbuje się temu i to z ciemnych źródeł zaprzeczać.»

## Przed napływem żydów.

Wobec grotącego napływu żydów do Polski, «Gazeta Poranna» pisze co następuje:

Stoim przed nowym najazdem żydów. Z opowiadań powracających z Rosji wynika, że żydostwo rosyjskie w razie niepomyślnych warunków bytu na obszarach rosyjskich zamierza emigrować do Polski.

Przezorniejsi żydzi, widząc warstający antysemityzm wśród ludu rosyjskiego, przewidują... pogromy i dlatego już przygotowują się do odwrotu, do ucieczki do Polski.

Stary to sposób. Każda fala pogromowa w Rosji wypychała do Królestwa tysiące żydów, którzy w kraju naszym potęgowali liczebnie wroga nam masy żydowskie. Tak zwani «litwacy» na gruncie naszym stanowią żywioł wojująco-nacjonalistyczny, zacępnny. O ile jednak dawniej spędzanie żydów do Królestwa było nawet celem polityki rządu rosyjskiego, obecnie masowe wychodźstwo do Polski ma być celem polityki żydowskiej.

Żydzi w Moskwie, Petersburgu i Kijowie utworzyli nawet dla tego celu specjalne komitety, które mają przygotować wszystko na wszelki wypadek. Ten wszelki wypadek ma oznaczyć upadek rządów bolszewickich, w których żydzi grają tak wybitną rolę.

Wobec zamierzonego najazdu żydów z Rosji, niezbędne jest dziś odpowiednie zabezpieczenie kraju.

Dla Polski zwiększenie się ilości żydów przez dopływ rosyjski byłoby kłeską, i dlatego powinny już dziś wejść w życie surowe ograniczenia. Rząd polski winien opracować prawo, zabraniające żydom osiedlenia się w Polsce i wykonanie tego prawa dopilnować.

Sprawą zamierzonego masowego wychodźstwa żydów do Królestwa powinny się też zainteresować polskie instytucje społeczne.

## Polsko-rosyjskie „sympatje“.

Pan ambasador rosyjski w Stanach Zjednoczonych, reprezentujący dawny rząd tymczasowy, Bachmetjew, oświadczył, że Polacy w Ameryce nie potrzebują się lękać, by demokracja rosyjska miała jakikolwiek zamiar zmienienia w najdrobniejszym nawet szczególe swoje oświadczenie o wolnej i niepodległej Polsce. «Uwolnienie Polski stało się w rzeczywistości jednym z kamieni węgielnych ruchów rewolucyjnych Rosji».

A więc możemy się cieszyć. Tylko... W czym imieniu pan Bachmetjew daje takie zapewnienia? Jeżeli w swoim — bardzo nam miło, ale takich Bachmetjewów moglibyśmy często i wielu wysłuchiwać. Co to ich kosztuje dawać najdalej idące obietnice!

Nam nie o zapewnienia chodzi. Czy jest w Rosji wiara, że «niepodległa Polska znowu zajmie swoje miejsce między narodami świata», — jest nam wszystko jedno, ale że mimo zapewnień pana Bachmetjewa dzisiejsza Rosja nie uważa Polski za niepodległy kraj — to wbrew pięknym słowom stwierdzają fakty. Nie trzeba na nie powoływać się, zbyt są świeże. A już frazes, że «demokracja rosyjska jest całym sercem oddana sprawie odbudowania Polski» — jest tylko... zabawny.

Przed kilku zaledwie tygodniami w Moskwie odbyło się zebranie polsko-rosyjskie. Ze strony Rosjan stawali się przedstawiciele t. zw. kadetów.

I wystąpili z cierpkimi i namiętnymi wyrzutami pod adresem Polaków, że śmiają marzyć o Wilnie, że pragną zatrzymać Chełmszczyznę.

— Tego wam nigdy nie darujemy! — mówili.

Polacy doznali wrażenia, że ci najprawowitai demokraci rosyjscy, gdyby tylko dostali się do władzy, uprawialiby wobec Polaków taką samą politykę, jaką prowadził rząd carski.

Inna rzecz, co się opowiada... w Ameryce.

## Z Królestwa Polskiego.

### Ś. p. Władysław Kindler.

W niedzielę, 15 bm., po kilkudniowej zaledwie chorobie zmarł w Łodzi na zapalenie płuc artysta dramatyczny, a ostatnio dyrektor teatru łódzkiego, ś. p. Władysław Kindler, w 39 roku życia.

Władysław Kindler karierę artystyczną rozpoczął w teatrze ludowym na Pradze, potem pracował na scenie poznańskiej i wileńskiej, aż wreszcie kiedy wybuchła wojna stanął na czele zrzeczenia teatru Małego i pozostał na stanowisku tem do lata r. b. W sezonie obecnym objął stanowisko dyrektora teatru łódzkiego.

Jako artysta grywał przeważnie role charakterystycznych amantów i w repertuarze tym zyskał sobie opinię utalentowanego i poważnego aktora.

### Msgr. Ratti w Lublinie.

W sobotę, 14 bm., o godz. 9 min. 15 rano przybył do Lublina J. Eksco. Msgr. Achilles Ratti, Protonotariusz Wizytator Apostolski w Polsce.

W niedzielę, 15 b. m., Msgr. Ratti odprawił w kościele katedralnym mszę świętą.

### Przyszły gabinet Kuoharzewskiego.

Gazety warszawskie donoszą, że utworzenie gabinetu Kucharzewskiego jest na dobrej drodze. Powrót polityków przebywających obecnie w Krakowie ma wywrzeć decydujący wpływ na skład gabinetu.

Koło międzypartyjne oświadczyło, że wobec gabinetu Kucharzewskiego zachowa życzliwą neutralność.

### Zjazd kupiectwa polskiego.

W niedzielę 15-go bm. otwarty został w Warszawie zjazd kupiectwa polskiego.

Zjazd rozpoczęty został nabożeństwem, odprawionem przez ks. prałata Gallę w katedrze św. Jana, podczas którego poświęcony został sztandar.

Sztandar trzymali przy poświęceniu minister przemysłu, p. Broniewski, prezydent miasta, p. Drzewiecki, oraz pp.: Bog. Herse i Feliks Pawłowski.

Sztandar przeniesiono do sali obrad w gmachu Towarzystwa higienicznego, gdzie p. Popławski zawiadomił, iż Koło kupców kolonjalnych ofiarowało go Stowarzyszeniu kupców polskich, pod warunkiem: 1) że będzie on uważany za sztandar naczelny kupiectwa, 2) że chorągwie będą wybierało Koło kupców kolonjalnych i 3) że w razie likwidacji Stowarzyszenia sztandar powróci do Koła.

W imieniu Rady Stowarzyszenia przemówił p. Laurysiewicz, przyjmując sztandar i zapowiadając w gorącej mowie, że pod tym sztandarem kupiectwo polskie pracować będzie dla dobra Ojczyzny.

Otwierając zjazd p. Bogusław Herse wspominał, że kupiectwo stało dotychczas w tyle w pracy organizacyjnej w nowych warunkach Polski, że wprawdzie w Radomiu odbył się zjazd kupców polskich, lecz jedynie z okupacji austriackiej, że przeciw Stowarzyszeniu kupców zwołało zjazd w przekonaniu, że przyczyni się on do podniesienia handlu.

Prezes witał następująco przybyłych: p. ministra Broniewskiego, prezesa Rady miejskiej p. Balińskiego, prezydenta Drzewieckiego, delegatów stow. i zrzeczeń, przedstawicieli prasy, wreszcie wszystkich «dostojnych i czci godnych uczestników Zjazdu».

Po kilku przemówieniach wstępnych oraz odczytaniu depeš powitalnych przystąpiono do utworzenia prezydium zjazdu.

Na przewodniczącego zaproszono p. Stanisława Bruna.

Na asesorów zaproszeni zostali pp.: Balcer z Łowicza, Brożyna z Sosnowca, Brun z Warszawy, Gabrysiewicz z Klelc, Herse Warszawy, Janczu z Radomska, Karpiński z Warszawy, Kępiński z Będzina, Kryczowski z Lublina, Krytt z Włocławka Kujawski z Lublina, Łaskowski z Sieradza, Mlecznikowski z Radomia, Nowosielski z Łodzi, Radwan z Kalisa, Ryłski z Częstochowy, Sapieha z Siedlec.

Na sekretarzy pp.: Bogdański z Łodzi, Brusendorf z Warszawy, Doleżał z Warszawy, Kucharski z Sosnowca, oraz pp.: Piętowski, Pienkiewicz, Sączewski i Tchórzewski z Warszawy.

Zjazd potrwa kilka dni.

## Z Galicji.

### Narady w Krakowie.

W piątek 13 bm. rozpoczęły się w Krakowie w mieszkaniu eks. d-ra Bobrzyńskiego narady polityczne, w których uczestniczyło kilkadziesiąt osób z Galicji i Królestwa polskiego.

Z Warszawy przybyli: członkowie klubu konstytucyjno - monarchicznego Rady stanu: Targowski, Brudziński, Zawadzki i Skotnicki, członkowie klubu centrum: Maciej ks. Radziwiłł, Klecki, Jechański, dyrektor z Zagłębia Dąbrowskiego, członkowie polskiej demokracji: Zieliński, członek Rady stanu, Ursyn-Zamarajew, Popiel, członek P. P. P., p. Abramowicz i pp. Starczewski i hr. Fr. Potocki z Kijowa.

Z osobistości politycznych naszej dzielnicy wzięli w obradach udział pp.: ks. Piński, Łaskowski, Gaiewoz, hr. Zdzisław Tarnowski, dr. Bobrzyński, poseł dr. W. L. Jaworski, wice-prezes Koła polskiego hr. Rosztrowski, poseł Goetz, poseł Cezary Haller, generał Rozwadowski, pułkownik Sikorski, hr. Jerzy Mycielski, dr. Tadeusz Starzewski i inni.

Przedmiotem obrad były rozmaite kwestje polityczne, dotyczące sprawy polskiej. Obrady, bardzo ożywione, przeciągały się do godziny 1-ej popołudniu.

Popołudniowe obrady odbywały się w pałacu hr. Zdzisława Tarnowskiego.

Wieczorem podejmował hr. Zdzisław Tarnowski uczestników zjazdu kolacją w salach Grand hotelu.

Rozpoczęte obrady toczyć się będą w dalszym ciągu przez dni kilka w mieszkaniu d-ra Bobrzyńskiego.

## Niemcy.

### Zwołanie sejmu pruskiego.

Gazety berlińskie komunikują, że sejm pruski zostanie zwołany prawdopodobnie na dzień 3-go października.

Ostateczna decyzja zapadnie w piątek.

### Austro - Węgry.

### Połączenie Bośni z Krocją.

«Delt Hirap» komunikuje z Wiednia, że wkrótce nastąpić ma połączenie Bośni i Hercegowiny z Krocją. Hr. Tisza wezwany został do króla ponieważ ma on stanąć na ciele tej nowej jednostki administracyjnej.

## Rosja.

### W sprawie ś. p. braci Lutosławskich.

Przybyli przed kilku dniami z Moskwy do Warszawy p. Aleksander Babiński udzielił jednemu z pism («Kurier Polski») następujących szczegółów, dopełniających wiadomości o sprawie ś. p. braci Lutosławskich.

Ś. p. Józef Lutosławski i pułkownik Majewski byli oskarżeni o «werbunek ochotników Polaków do armji koalicyjnej, zaś ś. p. Marjan Lutosławski był oskarżony o rozpowszechnianie apokryfu, wymierzonego przeciwko bolszewikom.

W sierpniu p. Lednicki w sprawie Lutosławskich konferował z Radkiem-Sobelsonem, jako «dyrektorem departamentu środkowej Europy» w komisariacie spraw zagranicznych. Radek-Sobelson odpowiedział, że jeśli zostanie dowiedzione, iż fałsz apokryficznego dokumentu dokonał ś. p. Marjan Lutosławski, kara może być bezwzględna, wedle uznania trybunału rewolucyjnego.

Rozpoczęły się przygotowania do obrony sądowej. Na konferencjach obrońców uważano sprawę za niezbyt groźną. Dowodów autorstwa ś. p. Marjana Lutosławskiego nie było. Sam on zaś wyjaśnił na śledztwie, iż dokumenty otrzymał od osoby, której wskazać nie może i przechowywał je u siebie, zainteresowany ich treścią.

Sprawa pogorszyła się znacznie, gdy w urzędowym komunikacie bolszewickim o wykryciu spisku koalicyjnego, organizowanego przez konsula angielskiego Lockharta wskazano, iż, jako broni politycznej przeciwko bolszewikom spiskowcy użyć mieli apokryfu, znalezione u M. Lutosławskiego. Tym sposobem sprawę jego związane ze sprawą spisku, podejrzewając, iż sfalszowanie dokumentów było dokonane dla jego celów. Połączono zatem sztucznie dwie sprawy, które ze sobą nic wspólnego mieć nie mogły. Los Lutosławskich został wówczas poważnie zagrożonym. Wiść o egzekucji doszła do p. Babińskiego już w drodze, szczegóły zatem są mu nieznane.

### Rozkaz Trockiego.

Bolszewicka «Prawda» podaje następujący rozkaz Trockiego:

W Kazaniu białogwardziści i Czecho-Słowacy przywłaszczili sobie część pieniędzy, stanowiących własność republiki sowieckiej. Stało się to na rozkaz kapitalistów francuskich, angielskich, japońskich i amerykańskich.

Naród rosyjski po rewolucji listopadowej odmawia płacenia lichwiarzom zagranicznym procentów za pożyczki, zaciągnięte przez cara. Aby wydrzeć z rąk rosyjski robotników i właścian osiągnięte przez nich zdobyte, zagraniczni bandyci przywłaszczili sobie, przy pomocy pozostałych na ich rządzie Czecho-Słowaków i białogwardziści, część pieniędzy. Obecnie rabusie ci usiłują wysłać zdobyte pieniądze do Japonji i Ameryki przez Syberję lub do Francji i Anglii przez Archangielsk. Trzeba temu zapobiec za wszelką cenę. Pieniądze skradzione ludowi rosyjskiemu muszą być zwrócone w całości. Ochrona tych pieniędzy na obszarze powstania Czecho-Słowaków i białogwardziści powierzona zostaje wszystkim uczciwym robotnikom i właścianom.

Po oczyszczeniu z białogwardziści i Czecho-Słowaków okręgów Wólgi i Syberji wszyscy winni rabunku pie-

niędzy zostaną zarejestrowani, majątek ich skonfiskowany, zaś sami oni poddani zostaną najsurowszym karom, nie wyłączając rozstrzelania.

### Joffe o traktacie brzeskim.

Korespondent berliński budapeszteńskiego dziennika «Az Est» miał długą rozmowę z przedstawicielem dyplomatycznym rosyjskiej republiki sowieckiej w Berlinie, Joffem. Rozmowa dotyczyła głównie położenia międzynarodowego Rosji w związku z nowo wytworzonymi warunkami. Joffe był w słowach swych bardzo wstrzeźliwy, tak że niewiele ciekawego w tej materji od niego dowiedzieć się było można.

Pod koniec rozmowy zeszła na traktat brzeski, w związku z ratyfikowaniem dodatkowych umów do traktatu tego. Poglądy Joffego w tej materji nacechowane są daleko idącym optymizmem.

Umowy dodatkowe — mówił — byłyby dla dawnej, silnej Wielkiej Rosji stanowią maximum złego na które byłaby się musiała zgodzić; stanowią one maximum dobrego, które obecna Rosja uzyskać mogła. W toku rokowań pokojowych kładłem stale nacisk na to, że dla każdego narodu mniej ważna jest dosłowna treść traktatów, niż raczej duch, w jakim zostają przeprowadzone. Wielkie tedy pytanie, w jaki sposób traktaty te zostaną przeprowadzone.

Ważny przykład: Niemcy zobowiązały się opuścić Białoruś po spłacie, rat terytorja zaś na wschód od Liflandji i Estonji po wytnięciu granic. Jako upelnomocniony do rokowań musiałem się na to zgodzić, jest bowiem rzeczą jawną, że bez wytnięcia granic nie można mówić o opuszczeniu terytorjum. W rzeczywistości jednak chodzi głównie o to jak prędko owo wytnięcie granic nastąpi.

Równie ma się rzecz z innymi punktami umów dodatkowych. Mam jednak niepełną nadzieję, że Niemcy przez roztropne i lojalne przeprowadzenie umów tych zechcą wytworzyć dla siebie życzliwy nastrój w Rosji. Chęć porozumienia jest przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej nieodzownie konieczna.

## Kronika.

### Z WILNA.

— Z «Lutni» (Teatr Polski). «Po przyzwyczajeniu się widza do formy utworów dramatycznych doby ostatniej, w których autorom zależy głównie na nchwyceniu realizmu życiowego, tak często z pełną jawą stron najmocniejszych, — słoneczny, jasny, genialny w swej prostocie utwór K. Dickensa p. t. «Swierszcz za kominem» daje tak przedziwne orzeźwienie wrażeń jak piękny dzień słoneczny po całym szeregu dni deszczowych, ponurych, przygnębiających».

Tak się wyraził jeden z wybitnych krytyków polskich po wystawieniu sztuki Dickensa w Warszawie. Istotnie zaznaczyć należy, że na sztuce tej, zgola innych wrażeń widać doznaje, niż na każdej sztuce współczesnej. To rodzaj formy freudowskiej, formy prymitywnej, ale genialnej jak prymityw Botticiego w malarstwie.

Reżyserja i artyści naszego teatru, gorliwie pracują, aby dać to arcydzieło uszczelnione w ramach najwłaściwszych.

W utworze Dickensa, oprócz znakomitego artysty p. Feljana Strycharskiego, który odtworzył świetną postać starego Kaleba, wystąpi również po raz pierwszy, zaangażowany do zespołu dramatycznego, art. dram. I. Bruszkiewicz, znany chlubnie ze sceny publiczności wileńskiej.

W roli niewidomej Berty ujrzymy art. dram. p. M. Morawską.

Reżyserja W. Renard. Bilety na obydwa przedstawienia, w sobotę i niedzielę, sprzedaje kasa teatralna w zwykłych godzinach popołudniowych od 5 do 8-ej.

**Osram**  
Najpraktyczniejsza  
żarówka z druku  
ciągniętego

**— Polski teatr ludowy.** W niedzielę nadchodząca, 22 września, odbędzie się w gmachu po-cyrkowym 16-te przedstawienie ludowe.

Powtórzoną zostanie program widowiska czwartkowego; składającego się z dwu-aktowej komedji I. W. Wdowiszewskiego «Takich więcej», oraz tańców góralskich z «Halki» Moniuszki.

Kasa czynna jest codziennie w jadalni Stow. rzemieślniczego I Portowa 4.

Początek widowisk wyjątkowo o godz. 5 i 7 wiecz.

W próbach «Za wolność ludu» J. Marciniowskiej.

**Słownik żargonu złodziejskiego.**

Wielki badacz wszelkiego gatunku «Nędzników» — Wiktor Hugo, który znał się na wszystkim, pierwszy — o ile wiem — w powieści ujawnił tajemnice żargonu złodziejskiego. Istnieje w języku rosyjskim — o ile pamięć, wydany przez prof. Bandonina de Courtenay — spory słownik takiegoż żargonu, używanego przez zbrodniarzy rosyjskich p. t. «Białej słowar». Zainteresował się nim filolog, gdy w gwarze złodziejskiej są pewne sekrety, rzucające światło na twórczość językową. Dodajmy, że język złodziejski posiada pewne elementy międzynarodowe. «Złodzieje wszystkich krajów łączcie się!» — istnieje bowiem i taka idea, acz dotąd o międzynarodowych zjazdach złodziejskich na wzór zjazdów lekarzy, uczonych, polityków i t. p., jakos nie słychać.

Złodzieje polscy byli dotąd przez naukę lekceważeni. Pierwszy «słownik

żargonu złodziejskiego» — zresztą bardzo skromnych rozmiarów — pojawił się dopiero czasu wojny i przychodzi do nas z Moskwy.

Dołączył go do wydanej przez się w roku bieżącym «Instrukcji dla policji kryminalnej», ewakuowany do Moskwy b. naczelnik warszawskiej kryminalno-śledczej policji, p. Ludwik Kurnatowski, znawca warszawskich złodziei.

Przypominam sobie, że żargon francuskich złodziei zaimponował mi w swoim czasie. «Białą muzyką» złodziei rosyjskich ujawnia sporo inwencji i wymaga dłuższych studiów. Niestety! choć patriotyzm nakazywałby mi może ukryć prawdę przed światem, choć nie chciałbym urazić naszych panów złodziei, muszę jednak być posłusznym prawdzie i wyznać, że słowniczek złodziei polskich rozczarował mnie. Jest ubogi, nie świadczy o wielkiej fantazji, a co gorsza, w znacznej mierze już przedostał się do sfer przyzwoitych i jest używany przez naszą inteligencję na równi ze złodziejami.

Któż bowiem nie zna takich słów, jak «drynda», «galys» (oczy), «dolinarz», «Pawiak», «fajgel», «granda», «grypsanka» (list nawet u więźniów politycznych) i t. p.

Nie śmiem wszelako twierdzić, że żargon naszych złodziei na całej przestrzeni jest pozbawiony fantazji, kolorytu, dowcipu, inwencji.

Mówię tylko, że ma on przed sobą dopiero przyszłość i że w interesie naszej dumy narodowej byłoby,

aby pewne zadatki świetne złodziejskiego języka rozwinęły się rychlej i stanęły na poziomie złodziejskiej kultury powszechnej.

Należałoby sobie życzyć przede wszystkim, aby złodzieje nasi posiadli więcej takich tajemniczych wyrażen o nieznanym pochodzeniu, jak «puseks» (= awaga, ktoś idzie), bo to ułatwi «robotę».

Należałoby też znane powszechnie wyrazy, jak np. «cebula» (zegarek), «dolins» — kieszeń, zastąpić czemś nowym. Również, aby nie narazić złodziei naszych na zarzut antysemityzmu, należałoby wyraz «chewra» (kompanja złodziejska) zastąpić jakimś innym, i to czysto polskim, bo i pocóż to zapożyczać się z hebrajszczyzny?

Twórczość językowa powinna iść dalej i w tym kierunku, który stworzył takie wyrażenie malownicze, jak np. «rozłupać arbuza» (rozbić głowę), lub «akcja butaforska» (papieru państwowego bez wartości).

Przemawiają mi też do serca takie obrazowe, a bezpretensjonalne wyrazy, jak np. «kołos» (rubel), «kawalek» (1000 rubli), «lysy» (księżyc), «bransolety» (kajdany). Fach wymaga właśnie, aby pewne rzeczy nosiły nazwy niewinne, nie zdradzające treści przed niepowołanym uchem np. «kupić zam», «skraść», «ciotka» zam. «lombard». Wyborny jest «dswonek» na oznaczenie «psa». Mniej mi się podoba nazwa «najmimorda» dla «adwokata», — ale tu nie jestem bezstronny.

Zachwycony jestem zwłaszcza «robotą na mokro» (grabież z zabój-

stwem), gdyż jest to obrazowe i pozbawione zbytecznej całościowości. Doskonały jest «ślepy» na oznaczenie «bezsportowego». «Zakopać» = «zabić» ma za sobą czcigodną tradycję. «Zasunąć zadę», t. j. «wysadzić nóż» — jest bardzo subtelne. Dowcipne jest «zachorować» dostać się do więzienia) i «spacera» (trzechletnie więzienie). Dużo brawury jest w słowie «splunawa» (rewolwer), «szperaka» zamiast «wytrycha» powinien wejść do naszej literatury, w imię czystości języka.

Ale dość tego!... Człowiek, który chce się rozmówić płynnie po złodziejsku, winien sięgnąć do oryginału, a nie korzystać z pomocy feljtonisty. Ja, dzięki studjom osobistym, a gruntownym, mogę się dziś znaleźć w najlepszym towarzystwie złodziejskiem. Boję się tylko, że mi nie będzie dozwolonem tworzyć dalej, gdyż tylko inwencja znakomitych złodziei zawodowych znajduje posłuch i tylko ich słowa zyskują popularność w szarym tłumie i bogactwem gatunków twórczości narodowej..

**O FIARY**

Na nauczycielstwo ludowe polskie do rozporządzenia p. M. Stabińskiej.

Morgiewicz 40 m., Kurdelskie 5 m., Adamczewski 20 m., Żółtowski 15 m., Kubik 10 m., Kunciewicz z Radziwoniszek 20 m., Cempel 20 m., Szabanówna 1 m., Brochocey 50 m., Moraczewscy 20 m., Surkont 2 m., Ks. Giedroń 20 m., Ktydelowie 20 m., Harasimowicz 10 m., Rybacki 10 m. Szmigiera 10 m., Feglerówna 1 m. Razem 274 m

**KINEMATOGRAF „HELIOS“**  
Wiańska 38, róg 5-to Jerskiej.

Program na 18—20 września 1918 r.

„Niewidoczny świadek“, zajmujący obraz w 4 aktach z dziejów głośnego procesu kryminalnego. „Falsyfikat“, wesola komedia. **„Falsyfikat“**, komedia. **„Niewidoczny świadek“**, obraz w 4 aktach z dziejów głośnego procesu kryminalnego. **„Falsyfikat“**, komedia. **„Niewidoczny świadek“**, obraz w 4 aktach z dziejów głośnego procesu kryminalnego. **„Falsyfikat“**, komedia.

Początek w soboty i święta o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 4-ej pp. Koniec przedstawienia o g. 11-ej w. Karty wolnego wstępu są nieważne.

Ostatnie wielkie bitwy, ciekawe z natury.

„Falsyfikat“, komedia. „Niewidoczny świadek“, obraz w 4 aktach z dziejów głośnego procesu kryminalnego. „Falsyfikat“, komedia. „Niewidoczny świadek“, obraz w 4 aktach z dziejów głośnego procesu kryminalnego. „Falsyfikat“, komedia.

Zastrzeżenie prawa zmiany programu.

**KINEMATOGRAF „R. Sztremer“**  
Wielka 74.

Tylko 3 dni: 20, 21 i 22 września.

Napisy po polsku.

**Taniec w płomieniach,**

wspaniały, sensacyjny dramat w 6-ciu częściach z wszechwiatową sławą Harrisonem w roli głównej.

**Zaćmienie słońca w Kakalua,**

arcywesola farsa w 3-oh częściach ze słynną duńską artystką Melitą Petri w roli głównej.

**KINEMATOGRAF „MINIATURA“**  
S-to Jerska 7.

**Dziś nowy, zajmujący program.**

**KINEMATOGRAF „LUX“**  
S-to Jerska Nr. 11.  
Właściciel J. Krubiec.

Tylko dn. 20, 21 i 22 września.

Bukareszt w trzecim roku wojny, zdjęcia z natury

**Spadek hr. Het-Steen,**

dramat kryminalny w 6-ciu częściach z prologiem.

**Pieś---jako pośrednik w zawieraniu małżeństw,** komedia w 2-oh częściach.

**Zarząd Spółki Udziałowej „Ogród“**  
zawładania Pp. Udziałowców, że

**walne zebranie**

Spółki odbędzie się w lokau Kinu Polskiego (Jagiellońska 10) w niedzielę, dn. 22 września o godz. 4 pp.

Uprasza się o punktualne stawienie się. Zgromadzenie rozpocznie się niezależnie od ilości osób na nim obecnych.

Na porządku dziennym — ustalenie cen na produkty. 1655

**Kawiarnia J. Jocherowej.**  
Doskonałe obiady na czystym maśle. 1644  
S-to Jerska Nr. 42 m. 7.

**Księgarnia J. Zapaśnik**  
poleca następujące wydawnictwa:  
DENSKA. Krótka gramatyka polska z ćwiczeniami — — — 50 f.  
KEPLER. Szkoła cierpienia — — — — — 2 m. 60 f.  
KIERSNOWSKI X. Dogmatyka katolicka, brosz. 3 m., w opr. 3 m. 50 f.  
MAKAREWICZ. Notatki z dziejów powszechnych, cz. I i II à 3 m. 60 f.  
PEDAGOGIKA. Podręcznik dla wychowawców i wychowawczyń — 90-f.  
PODREZCZNIK ADORACYJNY, w opr. — — — — — 4 m. — f.  
PROCHASKA. Dzieje Witolda W. Księcia Litwy — — — — — 11 m. — f.  
Podręczniki szkolne nowe i używane.

**Dr. Stanisław Bobiatyński**  
(choroby skórne i weneryczne)  
przyjmuje od 9—11 i 4—6.  
Panie od 11—12-ej.  
Królewska 3—2 (dawn. Botaniczna), dom własny. 1651

**Lekcje na skrzypcach**  
wykl. b. nauczyciel szkoły muzycznej (ucz. prof. Anera). Tadeusz Zawadzki, Nadbrzeżna 16—9, zgłaszać się od 2—3 pp. i 6—7 w. 1660

**KUPUJĘ**  
wszelkiego rodzaju sprzęty domowe, łóżka, krzeselka, szafy, naczynia i wszelkie drobiazgi. Futra, ubrania, bieliznę, biżuterję, kwity lombardowe. 1502  
Przychodzę do domu.  
**Woźnicki,**  
Bernardyński zauł. 19—19, za mostem.

**Koń z fajetonikiem i ładną uprzążą angielską do wynajęcia,** odpowiedni na stałe dla lekarzy na wyjazd, lub koń z wozem do pracy, do przewożenia mebli. Ofiarna № 2 m. 14 (Zakładki), od g. 12—1 1/2 pp. i po 7 w. Marja Römerowa. 1606

**Doktor medycyny B. SZYRWINDT**  
choroby skórne, weneryczne i syphilis (606—914).  
Przyjmuje od g. 10—1 i od 4—7.  
Wielka 39. 1435

**Kupuję wszystko,** przyjmuję w komis, **i wydaję zaliczki.**  
**Tatarska 20—17,** LEON POCZTER. rk

**Do wynajęcia**  
mieszkanie 6 pokoi i kuchnia, dwa wejścia z ulicy, odpowiednie na kantor, lub sklep do handlu i 2 pokoje z kuchnią i elektrycznością. Garncarska róg Portowej 1/23 Pkiel. 1641

**Do sprzedania** urządzenie sklepowe. Arsenalska 4—4 wejście z bramy. Sawienowicz. 1653

**Fryzjer**  
potrzebny do zakładu pod firmą «Kurowski» S-to-Jerska 1. 1653

**Zofja Kluszyń** powróciła do kraju i poszukuje kondycji. Antokolski brzeg № 9. 1643

**Potrzebni stróże,** dowiedzieć się ul. Zawalna 28/30 m. 40 od 3-ciej do 5-tej — Kuleszo. 1647

**Do sprzedania**  
dębowa deski, warsztaty stolarskie, drzwi, ramy, okna, i stare pianino II Portowa № 1—5. Rstko. 1650

**Sprzedam**  
meble i domowe sprzęty. Montwiłowski zauł. № 11 m. p. Jaroockiego, od 2—4 ej. 1657

**Oddaje się** zaraz mieszkanie z 5 ciu pokoi elektrycznością i meblami. W. Pohulanka 37 — od 10 r. do 12-tej i od 3—5. Bejuarowiczowa. 1659

**Poszukuję** nauczycielki do przygotowania dziewczynki do 6 klasy pensji żeńskiej. Bliższe informacje: Popowszczyzna № 2 Rożnowski od godz. 4 do 6 po poł. 1658

**Poszukuję pokoju**  
jasnego, suchego, z oświetleniem elektrycz. i umeblowaniem. Oferty w adm. «Dz. Wileński», Badgonos. 1619

**Dachówkę** starą kupię. Oferty do sklepu «Solidarność» I Portowa 6, dla P. Stadziewicza. 1625

**Do sprzedania** dwie maszyny do szycia, ręczna i nożna, ostatnia prawie nowa. Napoleoński plac Szeleńiewski od 10 do 12. 1645

**Zginał**  
d. 15 b. m. w niedzielę piesek biały, z żółtą głową, z żółtym ogonkiem i żółtą plamką na grzbiecie. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem. Zawalna 33—18. Kiempo. 1642

**Poszukuje**  
miejsca zdolna kucharka znająca się na gospodarstwie, ma dobre świadectwa. Jurosz. Skopówka 5 m. 3. 1656

**Meble**  
salonowe do sprzedania. Oglądać od g. 4—6 pp. Zakretowa 5-a—11, Jankowski. 1609

**Introligator** M. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.